

Współdzielone dane paliwem przyszłości

Dane to obecnie najcenniejszy surowiec, którego sprawna „obróbka” może odmienić losy całego przedsiębiorstwa. Nic zatem dziwnego, że wiele firm stara się za wszelką cenę zabezpieczyć swoje informacje i ograniczyć do nich dostęp. Pytanie tylko czy w czasach cyfrowej transformacji, możemy pozwolić sobie na trzymanie naszych najcenniejszych zasobów pod kluczem? Przykład jednej z największych firm naftowo-gazowych na świecie dowodzi, że można ale zdecydowanie nie warto.

W jednej z największych firm naftowo-gazowych na świecie ograniczanie dostępu do danych było stałą praktyką. Organizacja przyjęła podejście „lepiej dmuchać na zimne” w stosunku do zarządzania danymi – tylko nieliczni uprzywilejowani mieli dostęp do większości informacji i rzadko dzielili się nimi z pozostałymi departamentami.

Jednak pod wizjonerskim kierownictwem, nawet firma o przychodach przekraczających 100 miliardów dolarów i mocnej pozycji na liście Fortune 50 (500) może zmienić kurs. W ciągu kilku lat kadra kierownicza dokonała cyfrowej transformacji, która dotarła do każdego zakątka biznesu, w tym do systemu informacji geograficznej, który pomaga firmie zarządzać niemal wszystkimi jej operacjami. Specjaliści od odwiertów korzystają z systemu, aby zrozumieć, gdzie pod ziemią kryje się ropa naftowa. Ekipy wyznaczają efektywne trasy przez rozległe, niezbadane pola naftowe. Decydenci korzystają z systemu poszukując najlepszego miejsca pod nowe inwestycje.

Przed rewolucją związaną z szerokim wykorzystaniem GIS zarząd sprawdził, jak wyglądała obecna sytuacja firmy. Według jednego z wiceprezesów związanego z projektem, sytuacja na papierze wyglądała zgoła inaczej niż w rzeczywistości. *Rzeczywistość*

jest taka, że 95 procent danych geoprzestrzennych, które wykorzystujemy, może być udostępniana w całej organizacji, wyjaśnia. Tylko kilka kluczowych zbiorów danych musi zostać zablokowanych.

Kiedy stało się to jasne, sposób myślenia w firmie uległ drastycznej zmianie, a liderzy udostępnili dane, utrzymując tylko pięć procent pod ścisłą kontrolą. To posunięcie stworzyło wirtualny cykl wymiany informacji i innowacji.

Widzieliśmy wiele przypadków, w których zbiór danych uważany za podstawowe informacje dla jednego zespołu okazał się bardzo cenny dla innego zespołu. Zespoły wyższego szczebla zaczęły współpracować z zespołami niższego szczebla, a tendencja do dzielenia się danymi rozprzestrzeniła się w całej organizacji. To, jak mówi wiceprezes, doprowadziło do nowych interakcji i możliwości biznesowych.